



Fot. Marcelina Falkiewicz

POLSKO-NIEMIECKI NALOT W OBORZE

Kilkunastu niemieckich policjantów w asyście zgorzeleckich funkcjonariuszy skrupulatnie przeszukało ekskluzywną posesję przy ul. Makowej w Oborze. Stróże prawa zabezpieczyli kilka osobowych mercedesów i audi.

» STR. 7

ZAJĘDŹA POD KLATKĘ

Choć obok ma wydzielone dwa miejsca dla niepełnosprawnych, to notorycznie parkuje przed samym wejściem do bloku, utrudniając przejście pozostałym lokatorom. Mieszkańcy ulicy Kruczej powiedzieli dość! Poprosili o pomoc radnego Zbigniewa Warczewskiego, by nagłośnić zachowanie ich sąsiada

» STR. 4



Fot. Marta Czachórska

NIE ODPUSZCZĄ ZDJĘCIA Z DINOZAUREM

O rodzicach, którzy pozwalają swoim dzieciom wspinać się na dinozaury, słyszy się od kiedy tylko prezydent otworzył park Wrocławski. Wielu spacerowiczom bardzo się to nie podoba.

» STR. 3



Fot. Marcelina Falkiewicz

HALA GOTOWA

prawie



Fot. Marcelina Falkiewicz

» Drewniany parkiet, pomarańczowo-zielone krzeselka, a nawet metalowe kosze i bramki widać już w hali widowiskowo-sportowej w Lubinie. Czuć, że otwarcie najnowocześniejszego tego typu obiektu na Dolnym Śląsku zbliża się wielkimi krokami. 3727 krzesełek zamontowano ostatnio na trybunach nowo budowanej hali. Wszystko idzie według planu. Pracownicy skupiają się już głównie na drobnej wykończeniówce i sprzątaniu. Wykonawca ma za sobą ponadto część odbiorów. Hala jest więc praktycznie gotowa!

Na ten obiekt czekają nie tylko mieszkańcy, ale także sportowcy. Czekają także pomysłodawcy hali, prezydent Lubina Robert Raczyński. – Tak jak mieszkańcy i sportowcy z niecierpliwością czekamy na ten moment. Na wrzesień zaplanowaliśmy zatem dzień otwarty połączony z prezentacją drużyn siatkówki i piłki ręcznej. Tego dnia hala będzie więc otwarta dla mieszkańców, którzy będą mogli ją zwiedzać – mówi Robert Raczyński. Wcześniej, bo już 27 sierpnia, w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy 2015

w hali rozegrany zostanie ponadto mecz reprezentacji koszykówki mężczyzn Polska-Austria. Oznacza to, że na parkiecie lubińskiej hali pojawi się Marcin Gortat, koszykarz drużyny NBA, Washington Wizards. Hala sportowa to jednak nie tylko koszykówka. Swoje mecze będą rozgrywać tu także piłkarze i piłkarki ręczne oraz siatkarze. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, o europejskie laury powalczą tu także koszykarki CCC Polkowice.

MARCELINA FALKIEWICZ

reklama

**Restauracja, Konferencje
Imprezy okolicznościowe**

Lubin, ul. Kwiatowa 11
tel. 76 74 69 800
www.hotelastone.pl

ASTONE
CONFERENCE & SPA

Powstała orkiestra dęta

Zagrają na trąbach

■ **Dziecięcą Orkiestrę Instrumentów Dętych Blaszyanych stworzył prezydent Lubina Robert Raczynski. Dziesięć dziewcząt i czterech chłopców od pół roku za darmo uczy się grać na nowych, zakupionych specjalnie dla nich instrumentach. – Mamy jeszcze kilka wolnych instrumentów, zapraszamy – zachęca szef orkiestry, Marek Garcarz.**

Formacja muzyczna pod patronatem prezydenta Lubina powstała w grudniu zeszłego roku. Aktualnie tajniki gry na instrumentach dętych zgłębia łącznie 14 dzieci. Wszystkie są uczniami szkół podstawowych klas od czwartych do szóstych lub pierwszej klasy gimnazjum, i takich też osób wciąż potrzeba.

– Wypożyczenie instrumentów i nauka są bezpłatne. Wszystkie dzieci zaczynały od zera. Oczywiście

mile widziane są jakiejkolwiek umiejętności muzyczne, jednak jesteśmy przygotowani na uczniów całkowicie początkujących. Po pół roku nauki dzieci potrafią zagrać już proste melodie, natomiast w planach mamy stworzenie orkiestry, która będzie uświetniała swoimi występami różnego rodzaju obchody i uroczystości. Myślę, że pierwsze występy zaliczymy już w przyszłym roku – tłumaczy szef orkiestry.

Zajęcia odbywają się w Zespole Szkół Spor-



Fot. Archiwum Dziecięcej Orkiestry

towych przy ul. Sybiraków. Zapisywać się można u Marka Garcarza pod nr 727 237 832.

MARCELINA FALKIEWICZ

Porównają liczbę pasażerów

Liczą w autobusach

» **Ankieterzy sprawdzają, ile osób jeździ lubińskimi autobusami po mieście. – Chcemy porównać liczbę pasażerów teraz i po wprowadzeniu darmowej komunikacji – mówi rzecznik prezydenta Lubina Jacek Mamiński.**

Ankieterzy liczą pasażerów na każdej linii przez cały dzień. Pytają też lubinian o rodzaj biletów – czy mają miesięczne, czy jednorazowe.

Wyniki pracy 30 ankieterów, bo tyle podróżuje lubińskimi autobusami, będą znane w lipcu. Badanie zostanie powtórzone za pół roku.

– Zebrane dane będą między innymi przydatne podczas ogłaszania przetargu na wieloletnie prowadzenie komunikacji miejskiej – dodaje Jacek Mamiński. – Przetarg na komunikację miejską zostanie ogłoszony pod koniec tego roku – przypomina.

Badanie wykonuje firma PTC z Redy. Jego koszt to 58 tys. zł netto.

Już od 1 września za przejazd lubińskim autobusem miejskim nie będzie trzeba płacić. Wtedy też zmienią się roz-

kłady jazdy i trasy autobusów. – Jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób, ale chcemy, by kursy były jeszcze bardziej logicznie ułożone – podsumowuje rzecznik prezydenta.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

» **Wyniki pracy 30 ankieterów, bo tyle podróżuje lubińskimi autobusami, będą znane w lipcu. Badanie zostanie powtórzone za pół roku**

Zmienili się przepisy

Z psem do parków już nie wejdiesz

■ **Tylko przez rok można było swobodnie wchodzić z psem do lubińskich parków. Teraz znowu można dostać za to nawet 500 złotych mandatu. Władze miasta przywróciły bowiem zakaz wprowadzania zwierząt do parków i na skwery.**

– Znosząc ten zakaz w ubiegłym roku byliśmy przekonani, że właściciele psów są na tyle świadomi tego, o czym mówi się od tylu lat, że będą sprzątać po swoich pupilach. Jednak okoliczności zmusiły nas do przywrócenia zakazu wprowadzania psów do parków, ponieważ zostały one zanieczyszczone przez bardzo dużą ilość psich odchodów – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Lubin co roku wydaje 50 tysięcy złotych na psie pakiety, czyli woreczki na nieczystości, z których bezpłatnie mogą korzystać mieszkańcy. Jest coraz lepiej, bo wiele osób sprząta po swoich czworonogach, wciąż jednak jest sporo wy-

jątków. – Zniesienie zakazu wprowadzania psów do parków nie sprawdziło się. Są to miejsca szcze-

gólne, służące do odpoczynku. A zdarzało się, że pies puszcany był bez smyczy, właściciel nie sprzątał po nim. Ponadto zwierzęta niszczyły roślinność. Złatwiały się na trawie, na której później bawiły się dzieci – mówi Robert Kotulski, komendant lubińskiej straży miejskiej. – A park jest przede wszystkim dla ludzi. Myślę, że regulaminy i zakaz uregulują spór między tymi, którzy nie mają psów, a ich właścicielami – dodaje.

Na razie straż miejska będzie łagodnie traktować tych, którzy wejdą do parku z psem. Strażnicy będą zwracać uwagę, że znowu obowiązuje zakaz wprowadzania zwierząt do lubińskich parków. Mandat będzie groził tylko tym, którzy nie posprzątają po swoim pupilu.

Zakaz obowiązuje w parkach: Wrocławskim, Jesionowym, Osiedlowym, Piłsudskiego, Kopernika, Jana Pawła II i Solidarności oraz na skwerach Solidarności, Wyżykowskiego, Kresów Wschodnich, Tadeusza Zastawnika, ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, gen. Maczka, a także Walerka. Wszystkie te miejsca mają od niedawna regulaminy, zatwierdzone przez radę miejską. W każdym znalazł się zapis o zakazie wprowadzania psów. Jedynie do parku Leśnego można wprowadzać zwierzęta.

MARTA CZACHÓRSKA



Na razie straż miejska będzie łagodnie traktować tych, którzy wejdą do parku z psem

Fot. Freeimages.com

Montują kamery na skrzyżowaniach

13 nowych kamer zamontował na maszcie obok wiaduktu przy ul. Komisji Edukacji Narodowej urząd miejski. Nowe rejestratory pojawiły się także na skrzyżowaniu przy ul. Wrocławskiej i Sikorskiego. Jak informuje rzecznik prezydenta miasta Jacek Mamiński, wszystko po to, by usprawnić ruch i poprawić bezpieczeństwo na lubińskich drogach.

Dziewięć monitorujących i cztery pomiarowe – trzynaście nowych kamer wpięto w system miejskiego zarządzania ruchem. Dzięki podłączeniu sygnalizacji do takiego systemu, urząd może szybciej reagować na występujące awarie czy wykroczenia kierowców. Dzięki monitoringu można także identyfikować pojazdy, na przykład te poszukiwane przez policję lub skradzione.

– Polepszy się w tym rejonie płynność ruchu. Wszystko wymaga jednak nowego okablowania i wpięcia w system. Na razie nie wykorzystujemy zatem możliwości rejestracji i karania kierowców, którzy przejeżdżają na czerwonym – informuje Jacek Mamiński.

MAF

Sprzedam DWOREK

wraz z zabudowaniami folwarcznymi o powierzchni 2,3 ha w miejscowości Jędrzychowice woj.lubuskie, powiat wschowski trasa Głogów - Leszno

tel. kontaktowy: **603 646 410**

Lubinianie dyskutują o nowo otwartym parku

Nie odpuszczają zdjęcia z dinozaurem

» O rodzicach, którzy pozwalają swoim dzieciom wspinać się na dinozaury, słyszy się od kiedy tylko prezydent otworzył park Wrocławski. Wielu spacerowiczom bardzo się to nie podoba. – Widocznie nasi mieszkańcy dzielą się na wychowanych i hołotę ze wsi – twierdzi jedna z Czytelniczek w e-mailu do naszej redakcji.

Kobieta nie jest pierwszą osobą, która kontaktowała się z nami po to, by poruszyć kwestię zachowania niektórych spacerowiczów z parku Wrocławskiego. – Już mniejsza z tym, że pozwalają wchodzić dzieciom za ogrodzenie. Wczoraj byłam świadkiem, gdzie rodzice sami sadzali maluchy na eksponaty. Zwróciłam ponadto uwagę jednej z matek, która beczelnie stwierdziła, że wszyscy tak robią. Mam 2,5-letnie bliźniaki i jakoś potrafię je upilnować i nie dopuścić do dewastacji naszego wspólnego mienia – denerwuje się kobieta.

Jak tłumaczy dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej, Marek Zawadka, dobre zachowanie dzieci w parku leży tylko i wyłącznie w gestii rodziców, pod opieką których znajdują się maluchy. – Jeśli rodzice mają dzieci, to rozumiem, że są za nie odpowiedzialni. Przecież nie mogę przy każdym dinozaurze postawić ochroniarza. Jesteśmy bardzo wdzięczni osobom, które reagują na tego typu zachowania i jednocześnie po raz ko-



Każdy chce sobie zrobić fotografię obok lub na dinozaurze

lejny apelujemy do rodziców, którzy pozwalają swoim dzieciom wchodzić na dinozaury – komentuje Marek Zawadka.

MARCELINA FALKIEWICZ

Zdjęcia na dinozaurach to ostatnio najczęściej komentowany temat w naszym mieście. Tekst, który pojawił się na portalu www.lubin.pl wywołał też burzliwą dyskusję w sieci. Większość internautów jest jednak zdania, że zdjęcia powinno się robić przy dinozaurach, a to, że dzieci wchodzą na figury prehistorycznych gadów, to wyłącznie wina rodziców.

Poniżej kilka najciekawszych opinii:

Lwica: Drugiego czerwca było oficjalne otwarcie parku Wrocławskiego. W tym dniu dzieci były w parku z nauczycielami i przedszkolankami i zachowywały się bardzo przyzwoicie. Dzień wcześniej były z rodzicami i był to raczej najazd szarańczy. O czym to świadczy? Właśnie o tym, że to rodzice mają zły wpływ na swoje dzieci. Przepraszam za ostre słowa, ale tak to wyglądało. Sadzenie dzieci na dinozaurach jest niedopuszczalne i niebezpieczne dla nich. Po to jest symboliczne ogrodzenie eksponatów, żeby go nie przekraczać. Normalni powinni to wiedzieć.

mati21: Huśtawkę masz do huśtania, eksponat do oglądania. Tak trudno to zrozumieć? Typowa logika cebulandii – „Wszyscy tak robią”, a jak dziecko sobie krzywdę zrobi, to pierwsi krzyku narobią.

xxx: Ludzie czy wyście już zdurnieli? Nie o to chodzi, żeby z parku robić muzeum, ale poszanować to, co w nim jest, żeby służyło następnym dzieciom. Oglądać, robić zdjęcia ok, no i dotknięcie też zaraz nie przewróci dinozaura, ale czy wszyscy zaraz muszą zrobić z siebie małpy i wspinać się na wszystko co możliwe? Macie plac zabaw, liny mostki itp. do wspinania, do małego gaju też można pojechać poza Lubin – czy to mało. Też mam córkę 3-letnią, ale bez przesady, nie muszę jej wsadzać na dinozaura, żeby miała zdjęcie. Jak będzie stała i go dotknie rączką to też się zmieści dinozaur na zdjęciu. Zastanówcie się, że jak teraz nasze dzieciaki to załatwią, że za jakiś czas będzie do wymiany, to następne nasze dzieci czy wnuki nie będą miały już przy czym sobie zrobić zdjęcia! Czy to naprawdę takie trudne do zrozumienia.



Nowe mieszkania
na sprzedaż
w centrum miasta

Kamienice

Lubin, ul. Bema

RTBS

biuro sprzedaży: ul. Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55
www.rtbs-lubin.pl

Palić czy nie?

Grill na balkonie

■ Kiełbasa z grilla albo grillowana karkówka. Aż ślinka leci na samą myśl. Problem pojawia się jednak, jeśli mieszkamy w bloku. Dookoła mnóstwo mieszkań i otwartych okien i nagle jeden z lokatorów postanawia zapalić grilla na swoim balkonie. – Nie chcę wciąż wdychać tego dymu. Co z tym fantem zrobić? – coraz częściej dopytują nas Czytelnicy.

Pierwsze, co obowiązuje każdego z lokatorów, to zasady współżycia między sąsiadami. – Bo takie pytanie, czy na balkonie można odpalić grilla, w ogóle nie powinno mieć miejsca – mówi wprost Robert Kotulski, komendant lubińskiej straży miejskiej. – Każdy trzeźwo myślący mieszkaniec powinien sobie zdawać sprawę, że takich rzeczy się po prostu nie robi – dodaje.

Ale sięgnijmy do przepisów. Jasny i konkretny zakaz palenia grilla w bloku może wydać spółdzielnia mieszkaniowa lub zarządca. – I w naszym mieście wewnętrznymi regulaminami spółdzielni coraz częściej wprowadzają takie zapisy, bo wciąż zdarzają się przypadki,

że ludzie grillują na balkonach – tłumaczy Kotulski. – Ale to tylko prawo wewnętrzne. – Jeśli chodzi o przepisy prawa ogólnego, pomocny jest tutaj Kodeks wykroczeń. Odpalenie grilla na balkonie to nic innego jak zakłócanie porządku publicznego i o tym mówi artykuł 51 Kodeksu wykroczeń – dodaje. – Jeżeli odpalimy grilla na balkonie, musimy się więc liczyć z mandatem z tego tytułu – podkreśla komendant.

Inaczej jest w przypadku domków jednorodzinnych w mieście bądź nawet budynków w tzw. szeregowkach. –



Jasny i konkretny zakaz palenia grilla w bloku może wydać spółdzielnia mieszkaniowa lub zarządca

Fot. Mariola Samoticha

Kiedy mamy swój kawałek gruntu, sprawa wygląda już inaczej. Tutaj zakazów nie ma, choć oczywiście powinniśmy uzgodnić to z sąsiadami, bądź choćby uprzedzić ich o planowanym grillowaniu. A najlepiej zrobić wspólnego grilla i problem znika – żartuje strażnik.

MARIOLA SAMOTICHA

Zamiast na parking...

Zajeżdża pod klatkę

» Choć obok ma wydzielone dwa miejsca dla niepełnosprawnych, to notorycznie parkuje przed samym wejściem do bloku, utrudniając przejście pozostałym lokatorom. Mieszkańcy ulicy Kruczej powiedzieli dość! Poprosili o pomoc radnego Zbigniewa Warczewskiego, by nagłośnić zachowanie ich sąsiada. Sprawę poruszono na ostatniej sesji rady miejskiej. – Właściciel tego pojazdu ma u nas prowadzone już dwa postępowania o ukaranie przez sąd – odpowiada wywołany do tablicy Robert Kotulski, komendant lubińskiej straży miejskiej.

Chodzi o jednego z lubinian, właściciela terenowego nissana. – Ten pan ma orzeczoną niepełnosprawność, to fakt. Ale obok są dwa miejsca dla niepełnosprawnych. Pan jednak nagminnie parkuje przed samym wejściem do bloku – opowiadał na ostatniej sesji radny Warczewski. – Jak mają przejść kobiety z wózkami? – pyta. – Prośby i groźby nic nie dają. W tygodniu ten pan pracuje, najgorzej jest więc w weekendy. Auto stoi wtedy cały czas przed wejściem – dodaje.

Komendant Kotulski przyznaje, że strażnicy miejscy znają ten przypadek. – Jedno postępowanie sądowe w sprawie tego mieszkańca ruszyło już jakiś czas temu, zaraz po tym, jak otrzymaliśmy zgłoszenie. Drugie to nowa sprawa. Strażnicy założyli panu blokadę na

koła, a ten odmówił przyjęcia mandatu. Ta sprawa też trafiła do sądu – wyjaśnia komendant.

Zdaniem strażników, lubinianin przestanie parkować przed samą klatką, kiedy w końcu zostanie ukarany. – Zazwyczaj tak to działa, że kiedy pojawi się pierwsza kara, czy to w trybie mandatowym czy przez sąd, problem znika – zauważa Robert Kotulski.

Wspomniany przypadek wywołał żywą dyskusję na sesji. Radni chcieli wiedzieć, jak to jest z wrakami samochodowymi, które zalegają w całym mieście. I dlaczego nie są usuwane przez strażników.

– Żeby można było usunąć samochód, muszą być spełnione pewne warunki. Albo ten pojazd musi być w sta-



Właściciel tego pojazdu ma prowadzone już dwa postępowania o ukaranie przez sąd

Fot. Mariola Samoticha

nie takiego rozkładu, że wygląda już jak odpad komunalny, a nie jak pojazd i musi przede wszystkim znajdować się na drodze publicznej. Bo te przepisy dotyczą wyłącznie dróg publicznych – zaznacza komendant. – Szereg miejsc, gdzie znajdują się te pojazdy na terenie osiedli, nie są tą kategorią drogi. Na przykład na placu przed Tesco taki pojazd pozostaje poza naszym zasięgiem, na drodze wewnętrznej osiedlowej podobnie. Tutaj decydują dwa elementy: stan techniczny i kategoria drogi, na której się znajduje. Tak to zapisał ustawodawca, że interweniować możemy tylko, jeśli dotyczy to dróg publicznych – tłumaczy.

MARIOLA SAMOTICHA

reklama

HELIOS

Clive Owen Juliette Binoche

wypisz, wymaluj... miłość



„Nieprzeciętnie błyskotliwa komedia romantyczna”
The Hollywood Reporter

w kinach od 13 czerwca

PREMIERA 13 CZERWCA



POKAZY PRZEDPREMIEROWE
14-15 | 19 CZERWCA

KINO HELIOS Lubin ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20, 59-300 Lubin
REZERWACJA TEL.: 76 724 97 97, REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE: www.helios.pl

POLUB NAS NA fb

ZAPRASZAMY DO PIZZERII POMPEA

CZYNNE CODZIENNIE OD 11:00 DO 23:00.
LOKAL DLA NIEPALĄCYCH.

10 PIZZA GRATIS!

Pizzeria "Pompea",
ul. Osiedlowa 4,
59-300 Lubin

tel. (076) 842-70-92,
pompea@pizzeriapompea.pl

Organizujemy imprezy okolicznościowe:

- komunie,
- stypy,
- chrzty,
- wesela,
- barbórki,
- imprezy firmowe,
- szkolenia i inne

Zagłębie gra fatalnie

Górnicy płacą krocie

» Zagłębie spadło z ekstraklasy do pierwszej ligi. To już nieodwracalne! Emocje też już opadły, więc przyszedł czas na refleksje. – Zagłębie to my, to Lubin. Z tego co wiemy, to KGHM wydaje na klub grube miliony złotych. To my, górnicy, wypracowujemy zysk dla spółki, więc to tak, jakby każdy z nas płacił też na Zagłębie. A piłkarzom grać się nie chce! O co tu chodzi?! – denerwują się górnicy z ZG Lubin, wierni fani miedziowych.

KGHM, główny sponsor tytułarny klubu, nie chce zdradzić, ile pieniędzy rocznie inwestuje w Zagłębie. Trudno nazwać to też inwestycją, bo efektów brak. W każdym razie miedziowa spółka nie podaje żadnych kwot.



» Co roku załoga wypracowuje zysk, a zarząd spółki sponsoruje klub. Przez pięć lat to co najmniej 150 mln zł, czyli 8 tys. zł, które dołożył każdy pracownik Polskiej Miedzi. Mimo takich nakładów, z 35-milionowym budżetem za 2013 rok, Zagłębie wypadło z ekstraklasy

– Kwoty zawarte w umowach sponsorskich w tym przypadku nie mają charakteru informacji publicznej – odpowiada nam Dariusz Wyborski, rzecznik prasowy Polskiej Miedzi.

Z wiarygodnych źródeł wiemy jednak, że chodzi aż o 30 mln zł rocznie. Gdyby podzielić to przez liczbę pracowników miedziowego holdingu, czyli 18,5 tys. osób, to

tak, jakby każdy górnik – z Lubina, Legnicy czy Głogowa – co roku dokładał do Zagłębia ponad 1,6 tys. zł.

Ale w ekstraklasie Zagłębie jest od wielu lat. Licząc choćby od 2009 roku, kiedy wróciło do najwyższej ligi po wcześniejszej degradacji PZPN, to już pięć lat. Co roku załoga wypracowuje więc zysk, a zarząd spółki sponsoruje klub. Przez pięć lat to co najmniej 150 mln zł, czyli 8 tys. zł,

które dołożył każdy pracownik Polskiej Miedzi.

Oplacało się? Mimo takich nakładów, z 35-milionowym budżetem za 2013 rok, Zagłębie wypadło z ekstraklasy.

– A inne, dużo biedniejsze kluby radzą sobie świetnie. Weźmy za przykład Podbeskidzie Bielsko-Biala. Klub mając zaledwie 9 mln zł budżetu w tym sezonie awansował aż

o dwie pozycje. Można? Można – wskazuje jeden z kibiców.

– Mają tyle pieniędzy, tak wysokie stawki na kontraktach, a grać im się nie chce. O co chodzi? – zastanawiali się nieraz kibice. – Gdyby mi ktoś dał kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy na miesiąc – bo tyle przecież zarabiają piłkarze – to biegałbym jak szalony – dodaje inny fan miedziowych.

W obecnej sytuacji nie wiadomo nawet co z przyszłością klubu. Rzecznik KGHM pytany, czy spółka nadal będzie sponsorować grę Zagłębia, nie mówi tak, ani nie.

– Rada nadzorcza Zagłębia Lubin poleciła zarządowi dokonanie dogłębnej analizy i oceny obecnej sytuacji oraz przygotowanie planu naprawczego. Będzie on niebawem przedmiotem rzeczowej dyskusji – odpowiada. – Zdziwiłbym się, gdyby poziom finansowania drużyny Zagłębia Lubin przez KGHM pozostał taki sam jak w ostatnich sezonach – choćby dlatego, że koszt utrzymania drużyny w pierwszej lidze jest mniejszy, niż w ekstraklasie. Trudno jednak oczekiwać, aby KGHM nagle przestał być głównym sponsorem klubu – zaznacza.

MARIOLA SAMOTICHA

Prototypowe urządzenia w polskich kopalniach

Czarna skrzynka na Sierpolu

■ Unikatowe na świecie urządzenia, tzw. czarne skrzynki pojawiają się już wkrótce w polskich kopalniach. Gotowych jest pięć prototypowych urządzeń, które zostaną zamontowane między innymi w należącej do KGHM kopalni Polkowice-Sieroszowice.

Katowicki Wyższy Urząd Górniczy zorganizował specjalną konferencję, by zaprezentować dziennikarzom nowoczesne urządzenia dla podziemnych zakładów górniczych.

Prace nad aparatami AZRP (Autonomiczny Zespół Rejestrująco-Pomiarowy) prowadzone były od kilku lat. Urządzenia będą dostarczać wiedzy o stężeniach takich gazów jak: metan, siarkowodor, tlenek węgla, dwutlenek węgla, tlen oraz mierzyć temperaturę, wilgotność powietrza, prędkość przepływu powietrza.

WUG w drodze przetargu wybrał firmę, która na początek wykonała pięć skrzynek.

Cztery pojawią się w kopalniach węgla kamiennego: Sośnica Makoszowy (Ruch Sośnica), należącej do Kompanii Węglowej, Murcki Staszic (Ruch Staszic), Wujek (Ruch Śląsk), należącej do Katowickiego Holdingu Węglowego i Borynia-Zofiówka-Jastrzębie (Ruch Zofiówka), należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jeden aparat będzie też zamontowany w kopalni miedzi, na oddziale Polkowice-Sieroszowice.

Jak zapowiedzieli obecni na spotkaniu były szef WUG, a obecny wojewoda śląski Piotr Litwa oraz wykonujący obowiązki prezesa WUG Mirosław Koziura, czarne skrzynki będą montowane w kopalniach jeszcze w tym miesiącu.

MARIOLA SAMOTICHA

Prezes Energetyki szefem WPEC-u

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Legnicy ma nowego szefa. Został nim prezes Energetyki Adam Witek, który teraz będzie łączył obie te funkcje. Witek zastąpił na stanowisku prezesa WPEC-u Barbarę Mróz. Wiceprezesem nadal pozostaje natomiast Teresa Pawlik, która w zarządzie WPEC-u zasiada od 2011 roku.

Lubińska Energetyka jest właścicielem 85 procent akcji legnickiego WPEC-u.

– Decyzja rady nadzorczej WPEC w Legnicy, powołująca nowy skład zarządu na kolejną kadencję, jest kolejnym etapem planowanej w przyszłości integracji obu firm, której celem jest standaryzacja i usprawnienie procesów poprzez wprowadzenie spójnego modelu działania spółek Grupy Kapitałowej Energetyka – informuje Anna Michalska, kierownik działu marketingu Energetyki.

MRT

Walne w miedziowej spółce

Co z dywidendą, co ze związkowcami

■ Z 3 miliardów złotych zysku, jedną trzecią chcą wypłacić akcjonariuszom, resztę zachować na bieżącą działalność spółki – takie są plany zarządu KGHM. Czy tak się stanie, okaże się 23 czerwca. Na ten dzień zwołano posiedzenie Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy Spółki i wtedy dowiemy się, jak zdecydował minister skarbu. Zwykle resort chce dużo wyższego zysku, niż proponuje to zarząd.

A propozycja zarządu jest następująca: 1 miliard złotych na dywidendę dla akcjonariuszy, co oznacza 5 zł na jedną akcję. Pieniądze miałyby być wypłacone w dwóch transzach po 2,5 zł, jedna 18 sierpnia, a druga 18 listopada.

Ekonomiści są jednak zdania, że taka propozycja nie zadowoli ministra. To już niemal tradycja, że na każdym walnym zarząd przedstawi swoją propozycję, a minister ma swoje rozwią-



W tym roku zarząd KGHM, z prezesem Wirthem na czele, zaproponował, aby na dywidendę przeznaczyć 1 mld zł

zanie. Na przykład w ubiegłym roku spółka chciała oddać akcjonariuszom 1,6 mld zł, czyli 8 zł na akcję. Ale minister zażyczył sobie prawie 2 mld zł, czyli 9,8 zł na akcję. Miedziowy holding po raz pierwszy musiał wziąć kredyt na wypłatę drugiej transzy dywidendy.

Na walnym zapadną też decyzje co do nowego skła-

du rady nadzorczej. Podczas głosowania na przedstawicieli załogi górnicy wybrali tak jak zawsze: Józefa Czyczerskiego, Leszka Hajdackiego i Bogusława Szarka. Czy tym razem zostaną powołani? – Ja już się po tym rządzie nie spodziewam niczego dobrego – komentuje Czyczerski.

MARIOLA SAMOTICHA

Usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem

Złodzieje paliwa przed sądem

» **Maszyniści i ustawiacze, którzy przez kilka miesięcy okradali Pol-Miedź Trans, staną przed sądem. A razem z nimi dwóch paserów – taki jest finał prokuratorskiego śledztwa w sprawie kradzieży paliwa z lokomotyw przewożących urobek z kopalni.**

Mężczyźni wpadli w październiku ubiegłego roku. Szajkę okradającą miedzio-
wą spółkę rozbiła polkowicka policja. Prokuratura wszczęła śledztwo. – Oskarżeni o kradzieże to 52-letni Stanisław T. z gminy Chojnów, 35-letni Krzysztof N. z Lubina, 40-letni Roman A. z gminy Wińsko, 28-letni Bartosz Ł. i Wojciech M. z Polkowic oraz 32-letni Krzysztof W. z Lubina. Pierwsi czterech kradzieży dopuścili się po ponad 30 razy, dwaj ostatni dwa razy i raz. Paserzy to 55-letni Józef P. z Kazimierzowa, zwany przez maszynistów „trak-torkiem” i jego syn 30-letni Ryszard P. z gminy Wińsko, który często pomagał ojcu – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy



» **Oskarżeni o kradzieże to 52-letni Stanisław T. z gminy Chojnów, 35-letni Krzysztof N. z Lubina, 40-letni Roman A. z gminy Wińsko, 28-letni Bartosz Ł. i Wojciech M. z Polkowic oraz 32-letni Krzysztof W. z Lubina – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy**

wicz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Mężczyźni w okresie od marca do października 2013 r. w różnych konfiguracjach osobowych łącznie co najmniej 67 razy spuścili z lokomotyw 4.400 litrów

paliwa o wartości ponad 24.500 zł – dodaje.

Mężczyźni wiedząc, że kierując lokomotywą w sposób ekonomiczny, można zaoszczędzić od 40 do 60 litrów paliwa podczas jednej zmia-

ny, postanowili sprzedawać nadwyżki oleju napędowego umówionemu paserowi. Ten otrzymawszy wiadomość, że jest możliwość odbioru paliwa, przygotowywał bańki i specjalny gumowy wąż, którym ropa miała być spuszczana i rzeczy te pozostawiał w rowie.

– W drodze po urobek ustawiacz wyskakiwał z pociągu po puste bańki, po czym w wąwozie, który osłaniał lokomotywę, maszynista zatrzymywał pociąg, a następnie jedna osoba ze składu pociągu, omijając zabezpieczenia na układzie paliwowym, spuszczała paliwo do pojemników. W drodze powrotnej paser Józef P. już czekał przy przejeździe i zabierał pełne bańki, płacąc jednocześnie za ropę po 4 zł za litr. Maszyniści i ustawiacze pieniędzmi dzielili się od razu po połowie. Paliwo spuszczała zawsze na dziennej zmianie. Czasem spuszczała też ropę do swoich samochodów – relacjonuje prokurator Łukasiewicz.

Dowody przestępstwa Pol-Miedź Trans uzyskał dzięki zamontowanej w lesie na trasie przejazdu pociągu kamerze. Urządzenie zostało wprowadzone później ukradzione, zdołano jednak wcześniej wyjąć z niego kartę z obciążającymi

nagraniami. – Podjęte przez policję działania doprowadziły do ustalenia oskarżonych w sprawie złodziei i paserów. Większość z oskarżonych zatrzymano 10 października 2013 r. Dwóch z nich - w kolejnych dniach. Wobec wszystkich zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru policji i poręczenia majątkowego – zaznacza Łukasiewicz.

Maszyniści i ustawiacze usłyszeli zarzuty kradzieży z włamaniem, bo żeby ukraść ropę, przełamali zabezpieczenie w układzie paliwowym. Co do dwóch z nich prokurator przyjął wypadek mniejszej wagi. Paser Józef P. usłyszał zarzut wielokrotnego – co najmniej 67 razy – nabywania od osób obsługujących lokomotywy oleju napędowego pomimo świadomości, iż pochodzi on z kradzieży. Jego syn oskarżony został o pomocnictwo ojcu w przestępnym procederze.

Paserom i oskarżonym o kradzież z włamaniem potraktowane jako wypadki mniejszej wagi grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Pozostałym włamywaczom – kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

MARIOLA SAMOTICHA

Nie wiadomo, kto zawinił

Potrącona na pasach

■ **Z obrażeniami głowy trafiła do lubińskiego szpitala kobieta, którą 4 czerwca po południu potrącił osobowy fiat. Sytuacja miała miejsce na pasach na wysokości sklepu Tequila przy ul. Mickiewicza. Sprawę bada policja.**

Do groźnie wyglądającego potrącenia doszło około godz. 13.30 przy ul. Mickiewicza. W kobietę, która od strony sklepu Tequ-

ila chciała przejść przez pasy na drugą stronę ulicy, z nieustalonych jak dotąd przyczyn, uderzył osobowy fiat. Kobieta została przewieziona do szpitala.

Na razie nie wiadomo z czyjej winy doszło do zderzenia. – Prowadzimy czynności w tej sprawie – komentuje oficer prasowy lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha, który pojawił się na miejscu zdarzenia.

MARCELINA FALKIEWICZ



Kobietę do szpitala zabrała karetka pogotowia

reklama

UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE**, **jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie**. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**



Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.

Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.

Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.

Pani Danuta z Wrocławia – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

* **28 Czerwiec - LUBIN**

* **30 Czerwiec - Legnica i Głogów**

* **29 Czerwiec - Wrocław**

☎ **506 536 270, 784 609 208**

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

Pościg za złodziejami piwa

Wynieśli dwie skrzynki piwa ze sklepu i myśleli, że im się upieczą. Szybka reakcja ekspedientki, która niemal natychmiast skontaktowała się z policją, pokrzyżowała jednak plany dwóch mężczyzn, którzy napadli na jeden ze sklepów na Przylesiu. Sprawny pościg mundurowych sprawił, że już kilkanaście minut później złodzieje zostali zatrzymani.

3 czerwca po południu na jeden ze sklepów na Przylesiu napadło dwóch mężczyzn. Łupem złodziei padło piwo. Złodzieje wynieśli dwie skrzynki trunku do samochodu, w którym czekało na nich trzech innych mężczyzn. I wszystko byłoby pięknie, gdyby nie szybka reakcja pracownicy sklepu, która nie dość, że od razu wezwała policję, to jeszcze podała dokładny rysopis sprawców i samochodu, od którego wsiedali.

Oficer prasowy lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha potwierdza, że takie zdarzenie rzeczywiście miało miejsce. – Po południu otrzymaliśmy zgłoszenie o sklepowej kradzieży dwóch skrzynek piwa. Z relacji ekspedientki wynikało, że dwóch sprawców spod sklepu na Przylesiu odjechało samochodem. Opierając się na informacjach przekazanych przez kobietę, policjanci przeprowadzili pościg, w wyniku którego zatrzymali samochód, którym poruszali się złodzieje. Samochodem jechały oprócz nich trzy inne osoby, ponadto kierowca miał w organizmie 0,3 promila alkoholu – opowiada Jan Pocięcha.

Kradzież została potraktowana nie jako przestępstwo, a wykroczenie, więc sprawcy zostali ukarani mandatami. Ponadto kierowca, który prowadził samochód po spożyciu alkoholu, stanie przed sądem. Grozi mu kara grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów.

MAF

Wjechał w pieszch na krajowej trójce

Dwie osoby trafiły do szpitala po tym, jak chwilę przed północą, na skrzyżowaniu krajowej trójki z ul. Ścinawską, potrącił je samochód. Sprawę bada policja. Sytuacja miała miejsce 5 czerwca około 23.50 na wysokości przejścia dla pieszych przy wspomnianym skrzyżowaniu. – Kierujący lancią, 55-letni mieszkaniec powiatu myśliborskiego, jadąc od strony Polkowic w kierunku Wrocławia, na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 3 z ul. Ścinawską, nie udzielił pierwszeństwa 56-letniemu mężczyźnie i 59-letniej kobiecie, którzy przechodzili przez pasy w kierunku zajezdni PKS – relacjonuje aspirant Karolina Hawrylić z lubińskiej komendy.

Na miejscu pojawiły się karetki. Jak się okazało, potrącenie doznały jedynie ogólnych potłuczeń ciała. Zarówno kobieta, jak i mężczyzna trafili do szpitala przy ul. Bema.

Jak informuje Karolina Hawrylić, kierowca lancii był trzeźwy, jednak – z uwagi na obrażenia poszkodowanych – zdarzenie będzie rozpatrywane pod kątem wypadku. – Prowadzimy działania zmierzające do wyjaśnienia wszystkich okoliczności tego zdarzenia – dodaje policjantka.

MAF

Tajemnicza akcja policji

Polsko-niemiecki nalot

» Kilkunastu niemieckich policjantów w asyście zgromadzonych funkcjonariuszy skrupulatnie przeszukało 4 czerwca ekskluzywną posesję przy ul. Makowej w Oborze. Stróże prawa zabezpieczyli tam kilka osobowych mercedesów i audi. Przeszukiwane były także busy i samochody dostawcze zaparkowane nieopodal.

Nieoznakowane pojazdy niemieckiej policji rezydencji otoczyły już rano. Od tamtej pory funkcjonariusze przyglądali się samochodom, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży.

To wyjątkowo enigmatyczny na akcja policji. O działaniach nie chcą wypowiadać się ani mundurowi obecni na miejscu, ani lokal-



Fot. Marcelina Falkiewicz

» Nieoznakowane pojazdy niemieckiej policji rezydencji otoczyły już rano. Od tamtej pory funkcjonariusze przyglądali się samochodom, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży

ny oficer prasowy. Po informacji odesłano nas do rzecznika dolnośląskiej policji, Pawła Petrykowskiego.

Ten powiedział nam tylko, że podobne działania prowadzone są nie tylko w Oborze. –

Nic więcej nie mogę powiedzieć. Obecnie prowadzone są działania w wielu miejscach – mówi starszy aspirant Paweł Petrykowski.

Oficer prasowy zapewnia, że gdy tylko policjanci skończą swoją pracę i będzie można podać szczegóły, otrzymamy informację.

Do sprawy powrócimy.

MARCELINA FALKIEWICZ

Zapłaci grzywnę

Pieczyno obok opony

■ 29-letni lubinianin wioził piezyno do sklepu w bagażniku samochodu, obok opony i innych wrzuconych tam wcześniej przedmiotów. Miał pecha, bo natrafił na rutynową kontrolę policjantów. Teraz może dostać grzywnę za złamanie przepisów sanitarnych.

– W piątek, 6 czerwca, we wczesnych godzinach porannych policjanci ruchu drogowego rutynowo kontrolowali pojazdy, które poruszały się po terenie powiatu lubińskiego. Szczególną uwagę zwrócili na samochód osobowy marki Renault, którym kierował 29-letni mieszkaniec Lubina – mówi starszy sierżant Anna Szeliga z lubińskiej policji.

29-latek jest pracownikiem piekarni z terenu gminy Lubin. Zamiast samocho-

dem dostawczym, mężczyzna wioził piezyno do jednego z polkowickich sklepów samochodem osobowym. Zapakował je do bagażnika oraz położył na tylnym siedzeniu auta. Lubinianin tłumaczył policjantom, że skorzystał z auta osobowego, ponieważ dostawczego „chwilowo nie było na stanie”.

– Ponadto 29-latek nie posiadał przy sobie odzieży ochronnej oraz wymaganych dokumentów, tj. decyzji sanepidu o zatwierdzeniu środka transportu do przewozu artykułów spożywczych – dodaje starszy sierżant Anna Szeliga.

Sprawą zajmie się Powiatowy Inspektor Sanitarny. Za niezgodne z przepisami przewożenie artykułów spożywczych dostawca i właściciel piekarni mogą zostać ukarani grzywną.

MARTA CZACHÓRSKA



Mężczyzna zapakował piezyno do bagażnika oraz położył na tylnym siedzeniu auta

Fot. lubińska policja

Skończyło się na strachu

Zasłabł i wjechał w drzewo

■ – To cud, że ten człowiek żyje – komentują świadkowie wypadku, do którego doszło 5 czerwca przed południem przy ulicy Legnickiej, w okolicach salonu samochodowego Toyoty. Swoją podróż do Legnicy starszy mężczyzna zakończył... na drzewie.

70-letni mieszkaniec powiatu głogowskiego jechał chevroletem aveo od strony Lubina, gdy nagle jego auto zjechało na przeciwny pas ruchu i wy-

ładowało w rowie. Po drodze mężczyzna skosił dwa drzewa!

– Na szczęście mężczyzna nie odniósł żadnych obrażeń. Na miejscu było pogotowie, straż pożarna i policja. Zdaniem lekarza pogotowia, mężczyzna mógł zasłabnąć, stąd nagle utrata panowania nad pojazdem – tłumaczy aspirant sztabowy Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej komendy.

MARIOLA SAMOTICHA



Chevrolet zjechał na przeciwny pas ruchu i wylądował w rowie. Po drodze skosił dwa drzewa

Fot. Marcelina Falkiewicz

Uczą, jak segregować odpady

Dzieci i śmieci

» Mają dopiero dziesięć lat, jednak wiedzą i doświadczeniem w segregacji odpadów mogłyby zawstydzić niejednego dorosłego – uczniowie trzecich klas Szkoły Podstawowej nr 5 odwiedzili Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Lubinie. Dzięki spotkaniu z pracownikami spółki, dzieci miały okazję sprawdzić i uzupełnić swoją wiedzę w quizach i pogadankach. Wszystko to w ramach projektu „Dobre rady na odpady”, przygotowanym przez lubińskie MPWiK.



» Według koordynatorek projektu: Bożeny Kulickiej, Natalii Radajewskiej i Natalii Falkiewicz z MPWiK, mali lubinianie wiedzą zaskakująco dużo na temat poszczególnych odpadów i sposobu ich segregacji



Fot. Marcelina Falkiewicz

Głównym celem projektu jest podniesienie poziomu świadomości ekologicznej trzecioklasistów. Generalnie chodzi o to, by wykształcić w dzieciach odpowiedzialność za środowisko, podnieść ich ekologiczną świadomość oraz przekonać do segregacji odpadów. Jak się okazuje, nie jest z tym u nas najgorzej.

Jak tłumaczy Natalia, Weronika, Martyna i Karolina z SP nr 5, w szkole bardzo często mówi się o ochronie środowiska i segregacji śmieci. – Jak byśmy nie segregowali, to Ziemia byłaby cała brudna. Trzeba to robić, by nie niszczyć środowiska. Wisi u nas nawet w szkole taka specjalna karteczka, gdzie można spraw-

dzić, który odpad mamy umieścić w danym pojemniku. W szkole zawsze segregujemy. Trochę rzadziej w domu – przyznają zgodnie dziewczynki.

Według koordynatorek projektu: Bożeny Kulickiej, Natalii Radajewskiej i Natalii Falkiewicz z MPWiK, jest to tylko kwestia czasu, bo mali lubinianie wiedzą i tak zaskakująco dużo na temat poszczególnych odpadów i sposobu ich segregacji.

– Spotkania z dziećmi przeprowadzamy dopiero od zeszłego tygodnia. Na początku nie zdawałyśmy sobie sprawy z tego, jak wiele na

ten temat wiedzą dzieci. Nie dziwi więc fakt, że to coraz częściej rezolutne maluchy przekazują tego typu wiedzę swoim rodzicom. Takie spotkania są jednak jak najbardziej potrzebne, bo uczniowie po wszystkim dziękują i przyznają, że dowiedzieli się jeszcze więcej na temat odpadów i ich segregacji – mówi Natalia Falkiewicz z MPWiK.

Akcja potrwa jeszcze przez najbliższe tygodnie, natomiast całość zakończy się konkursem, w którym udział wezmą wszystkie szkoły uczestniczące w projekcie.

MARCELINA FALKIEWICZ



Fot. Marcelina Falkiewicz

reklama

**Już wkrótce
nowa
inwestycja
ul. Górnicza!**

**LUBIN
ZALESIE**

www.blockpol.pl

**• OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA!
• LOKALE USŁUGOWE!**

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

ZIELONY ZAULEK

INWESTYCJA BLOCKPOL SP. Z O.O.

Biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel.: 519 18 49 59
siedziba firmy: Wrocław, ul. Krzycka 90 D

I Kongres Eucharystyczny

Tysiące wiernych na ulicach

» Tysiące lubinian przeszło 9 czerwca ulicami Lubina. W ten sposób wierni uczcili rozpoczęcie I Kongresu Eucharystycznego diecezji legnickiej. Pierwsza stacja kościelnej uroczystości odbyła się właśnie w Lubinie. Jak się okazuje – nieprzypadkowo.

Jak tłumaczą księża, Lubin jest najbardziej uprzemysłowionym miastem w naszej diecezji, dlatego tematem numer jeden w lubińskich kościołach były godność, praca i odpoczynek.

Obawa przed utratą pracy, a także pogoni za pieniądzem i materializm – to tylko niektóre z powodów, dla których część osób decyduje się pracować w niedzielę. – Ludzie zamiast do kościoła wolą iść na giełdy samochodowe, do supermarketów. To są dla nich współczesne kościoły – mówi wprost ksiądz biskup Stefan Cichy.

Podobnego zdania jest starosta lubiński Adam Myrda, który także wziął udział w sympozjum na temat pracy. – Ci, którzy naprawdę biorą sobie do serca naukę Kościoła, by siódmego dnia odpoczywać, zyskują. Nie korzystają z tego natomiast osoby, które nie pracują, a każą pracować na siebie innym. Chociażby właściciele sklepów – przyznaje Adam Myrda.

Tego typu przesłania lubinianie mogli usłyszeć nie tylko w kościele. W Centrum Kultury Muza odbyło się bowiem specjalne sympozjum pod hasłem „W trosce o godność pracy i świętowania”.

Później wierni mogli wziąć udział także w mszy świętej, by na koniec przemaszerować spod kościoła św. Maksymiliana Marii Kolbego wprost na Wzgórze Zamkowe. Tam, po wspólnej modlitwie, odbył się koncert i błogosławieństwo.

MARCELINA FALKIEWICZ



Dwa weekendy zabawy pod gołym niebem

Imprezowy czerwiec

» **Koniec czerwca będzie obfitował w imprezy plenerowe. Lubinianie najpierw będą się bawić na festynie rodzinnym, potem na sportowej imprezie zorganizowanej przez panczenistkę Natalię Czerwonkę i jej brata, a w kolejny weekend rozrywkę zapewnią im Dni Lubina.**

Pierwsza czerwcową impreza pod gołym niebem odbędzie się w sobotę, 21 czerwca, na terenach RCS-u. W tym przypadku liczy się jednak nie tylko dobra zabawa, ale i to że będzie można pomóc młodziutkiej Karolinie Cyga, uczennicy Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego, która choruje na zanik mięśni.

– To pierwsza impreza z cyklu „Lubin niesie pomoc”. Chcemy je organizować co kwartał – mówi Norbert Matijczak, jeden z organizatorów. – 21 czerwca zaczynamy o godzinie 10 turniejem plażowej piłki nożnej. Weźmie w nim udział osiem drużyn, między innymi artystów, dziennikarzy czy Warriors Lu-



bin. Od godziny 15 zapraszamy natomiast na koncerty – dodaje.

Na scenie wystąpią: Oski Komorowski & Agnieszka Sypeń, Zespół Folklorystyczny „Lubin”, Optimals, Mone & Loczek, Jessica Merstein Band, sPiNka i Why.

Przygotowano także wiele niespodzianek dla dzieci. Będą dmuchańce, a także kucyk. Wszyscy będą mogli coś zjeść i się napić. Będą między innymi potrawy z grilla.

Odbędzie się również loteria fantowa, w której do wygrania będzie wiele niesamowitych nagród, między innymi lot samolotem nad Lubinem, tygodniowy pobyt w pensjonacie w miejscowości Wysowa Zdrój, sesja zdjęciowa oraz mnóstwo voucherów na przykład na siłownię, do kosmetyczki czy do sklepów.

Wejściówki na imprezę kosztują 10 zł. Cały dochód, zarówno

ze sprzedaży biletów, jak i z loterii fantowej przekazany zostanie na leczenie i rehabilitację Karoliny Cyga. Lubinianka będzie przez cały dzień obecna na imprezie. Będzie można się z nią spotkać i porozmawiać. Więcej można przeczytać w internecie: www.facebook.com/LubinNiesiePomoc.

Już następnego dnia, 22 czerwca, na terenach RCS-u odbędzie się kolejna impreza. Tym razem

sportowa. Srebrna medalistka olimpijska Natalia Czerwonka i jej brat Rafał zapraszają na zabawę na wrotkach i rolkach oraz na turniej piłkarski. Zabawa na rolkach z Natalią przeznaczona jest dla przedszkolaków i dzieci do 15. roku życia, zaś turniej piłkarski dla roczników 2003 i 2004. Na obie imprezy trzeba się wcześniej zapisać.

– To będzie coś więcej niż tylko zawody, może bardziej festyn. Będziemy się uczyć jeździć, będą konkursy, poczęstunek, loteria autografów naszych sportowców, a także loteria fantowa – mówi panczenistka Natalia Czerwonka.

Więcej o imprezie w internecie: www.facebook.com/pages/Lato-na-Sportowo/242481472615502?fref=ts.

Natomiast ostatni weekend czerwca – 27 i 28 czerwca – to Dni Lubina. Na lubińskich błoniach pierwszego dnia wystąpią między innymi: Leniowiec, Fix-up i Hunter. Drugiego dnia zagrają natomiast: Dawid Kwiatkowski, Spinka, KaCeZet & Fundamenty, Kaliber 44, De Mono i Robert M.

MARTA CZACHÓRSKA

Mamo, Tato, zabierzcie mnie na poranek!

PAN PEABODY I SHERMAN

Centrum Kultury „Muza” - duża sala
Bilety: 8 zł (ulgowy), 10 zł (normalny)
 Rezerwacja biletów: tel. 76 746 22 66 w godz. 14:00 - 20:00 oraz na www.ckmuza.eu

CZAROWNICA

WERSJA 2D Z DUBBINGIEM
KINO „MUZA” ZAPRASZA W DNIACH 14 - 19 VI



ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl [Http://pup.lubin.sisco.info](http://pup.lubin.sisco.info)

POWIATOWY URZĄD PRACY
CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

Nowe formy wsparcia

Bony dla młodych

» **Obowiązujące od 27 maja br. zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. 2013.674 z późn. zm.) wprowadziły nowe instrumenty aktywizacji osób bezrobotnych. Część zmian dotyczy osób do 30. roku życia, dla których dedykowane zostały bony: stażowy, szkoleniowy, zatrudnieniowy oraz na zasiedlenie. Wydanie bonu jest wynikiem sporządzonego wraz z doradcą klienta Indywidualnego Planu Działania. Z bonów będą mogły skorzystać młode osoby bezrobotne przypisane do pierwszego i drugiego profilu pomocy.**

Bon stażowy stanowi gwarancję skierowania do odbycia stażu u pracodawcy wskazanego przez bezrobotnego na okres 6 miesięcy, o ile pracodawca zobowiąże się do zatrudnienia bezrobotnego po zakończeniu stażu przez okres 6 miesięcy. W ramach bonu urząd może sfinansować: stypendium, koszty dojazdu, koszty badań lekarskich. Ponadto pracodawca, który będzie zatrudniał stażystę przez wymagane 6 miesięcy, otrzyma premię w kwocie 1.500,00 zł.

Bon szkoleniowy stanowi gwarancję skierowania osoby młodej do wskazanego przez nią szkolenia. Szkolenie będzie mogło być sfinansowane pod warunkiem posiadania gwarancji zatrudnienia po jego zakończeniu. Urząd w ramach bonu będzie mógł sfinansować koszt szkolenia, stypendium, dojazdy oraz badania lekarskie. Maksymalny koszt bonu to kwota ponad 3.800 zł.

Bon zatrudnieniowy stanowi dla pracodawcy gwarancję refundacji części kosztów wynagrodzenia oraz składek

na ubezpieczenia społeczne w związku z zatrudnieniem bezrobotnego, któremu urząd przyznał bon. Pracodawca jest zobowiązany zatrudniać taką osobę bezrobotną przez okres 18 miesięcy, natomiast refundacja wynagrodzenia następuje przez okres 12 miesięcy w wysokości podstawowego zasiłku dla bezrobotnych, tj. 831,10 zł.

O bon na zasiedlenie może ubiegać się osoba bezrobotna, która podejmie zatrudnienie, inną pracę zarobkową lub działalność gospodarczą poza miejscem dotychczasowego zamieszkania, jeżeli:

- będzie osiągała wynagrodzenie lub przychód w wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto miesięcznie oraz będzie podlegała ubezpieczeniom społecznym;
- odległość od miejsca dotychczasowego zamieszkania do miejscowości, w której zamieszka w związku z podjęciem zatrudnienia, innej pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej wynosi co najmniej 80 km

lub czas dojazdu do tej miejscowości i powrotu do miejsca dotychczasowego zamieszkania środkami transportu zbiorowego przekracza łącznie co najmniej 3 godziny dziennie;

- będzie pozostawała w zatrudnieniu, wykonywała inną pracę zarobkową lub będzie prowadziła działalność gospodarczą przez okres co najmniej 6 miesięcy.

Kwota bonu może być przeznaczona na pokrycie kosztów zamieszkania, jego maksymalna wysokość to ponad 7,5 tys. zł brutto.

Wejście w życie nowych form wsparcia zbiegło się w czasie z ogłoszeniem naboru na dodatkowe środki Funduszu Pracy w ramach rezerwy Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie ubiega się o dodatkowe środki, w tym na bony dla osób młodych do 30. roku życia. Jeżeli minister przyzna pieniądze, młodzi mieszkańcy powiatu lubińskiego będą mogli z nich skorzystać jeszcze w tym roku.

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

ORGANIZUJEMY
URODZINY
W KRĘGIELNI!

BOWLING
KRĘGIELNIA

bowling: od 30 zł / h za tor
kręgielnia: od 18 zł / h za tor

www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

rezerwacja: 76 / 846 08 35



Powiatowe

Podziękowania dla wicemistrzyni

► Starosta wspiera sportowców

Starosta lubiński Adam Myrda pogratulował ścinawiance Paulinie Wityk-Szumnej zdobycia wicemistrzostwa świata w nordic walking.

Starosta pogratulował wicemistrzyni oraz życzył dalszych sukcesów, a także podziękował za godne reprezentowanie kraju. W spotkaniu wziął udział także przewodniczący rady powiatu Krystian Koszytła.

II Mistrzostwa Świata w Nordic Walking odbyły się w miasteczku Roding położonym na terenie Bawarii. Zawodnicy mieli do pokonania dystans półmaratonu, czyli 21 km. Trasa nie była łatwa, wymagała skupienia, taktyki i wielkiej wytrzymałości.

Ścinawska wicemistrzyni wzięła w nich udział indywidualnie i drużynowo, zdobywając srebro w obu kategoriach. Razem z Pauliną KGHM Team Poland Nordic Walking reprezentowały jeszcze cztery inne zawodniczki: Jolanta Kurzawska, Lucyna Stępień, Paulina Ruta i Anna Zaczyńska.

Koordynatorem wyjazdu na mistrzostwa świata była Paulina Ruta, prezes Polskiego Stowarzyszenia Nordic Walking, a głównym sponsorem był KGHM Polska Miedź.

MAGDALENA ŚLIWA



Starosta lubiński Adam Myrda i przewodniczący rady powiatu Krystian Koszytła pogratalowali ścinawiance Paulinie Wityk-Szumnej zdobycia wicemistrzostwa świata w nordic walking



Chip pod skórą pupila

► Znakowanie w Rudnej

Elektroniczne znakowanie psów ruszyło w gminie Rudna. Dzięki specjalnym chipom umieszczanym pod skórą zwierząt, właściciele będą mogli łatwiej je odnajdywać, gdy te na przykład zgubią drogę do domu.

Od początku czerwca mieszkańcy gminy Rudna mogą bezpłatnie znakować swoje psy. Wszystko to w ramach programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności wśród zwierząt na wspomnianym terenie.

– Zatem zachęca się mieszkańców naszej gminy do znakowania swoich pupili, co przyczyni się przede wszystkim do zapobiegania sytuacjom, w których zwierzęta gubią się i nie ma możliwości ustalenia ich właściciela – czytamy na stronie gminy Rudna.

Szczegółowych informacji w sprawie znakowania psów udziela lekarz weterynarii Krzysztof Adamski, pod numerem: 76 843 42 81 lub 602 223 089.

MARCELINA FALKIEWICZ



Od początku czerwca mieszkańcy gminy Rudna mogą bezpłatnie znakować swoje psy

Strażacy w muzeum

► Wycieczka ścinawskich strażaków

Ekspozycje przedstawiające historię straży pożarnej nie tylko z Polski, ale także z wielu innych krajów mogli zobaczyć druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ścinawie.

Strażacy odwiedzili Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach, będące jedną z najstarszych tego typu placówek w Polsce.

Muzeum mieści się w dawnym zborze ewangelickim z 1763 roku i znajduje się tam około 4 tysiące eksponatów dokumentujących tradycję i historię straży. Są to m.in.

sikawki konne, hełmy – od najstarszych skórzanych do współczesnych, motopompy z lat 30., sztandary. Niektóre eksponaty pochodzą nawet z XVIII w. Nie brakuje również samochodów strażackich i sprzętu ciężkiego, które prezentowane są w pawilonach wystawienniczych.

W muzeum przedstawione są także ekspozycje z państw – miast współpracujących z Rakoniewicami, tj. z Niemiec, Danii, Holandii, Litwy, Belgii, Węgier, Ukrainy oraz Rosji.

MAGDALENA ŚLIWA



Sztuka bez barier

► GalerION

Spiewają, tańczą, piszą wiersze i malują – wśród niepełnosprawnych nie brakuje utalentowanych osób. Ostatnimi czasy nie brakuje także okazji do prezentowania swoich umiejętności szerszej publiczności. Na scenie Centrum Kultury Muza swoje talenty zaprezentowała bowiem niepełnosprawna młodzież z całego Dolnego Śląska. Wszystko to w ramach trzeciej już edycji GalerION-u.

Jego celem jest promocja twórczości niepełnosprawnych młodych artystów (do 30.

roku życia), a przez to aktywizacja tej grupy i niwelowanie barier społecznych, które utrudniają niepełnosprawnym pełne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Osoby niepełnosprawne, choć często wybitnie uzdolnione, mają mniejsze niż osoby zdrowe możliwości prezentowania swoich prac czy umiejętności. Różnego rodzaju ograniczenia, które napotykają na swojej drodze, nie pozwalają im dotrzeć do szerokiej publiczności, a nawet uświadomić sobie własnych możliwości i talentów.



Fot. Marcelina Falkiewicz



Fot. Marcelina Falkiewicz

swój utwór. Dziś śpiewam piosenkę Marka Grechuty „Gaj”, tym razem przy klawiszowym akompaniamencie na żywo – opowiada Mariusz.

Komisja artystyczna po obejrzeniu wszystkich prezentacji wytypowała najciekawsze dzieła do wystawy i koncertu finałowego, który zaplanowano na 22 września w Teatrze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu.

Projekt realizują Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego oraz Stowarzyszenie „Motyl” na Rzecz Integracji i Aktywności Artystycznej Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej przy współpracy Stowarzyszenia Cisi Pracownicy Krzyża z Głogowa, Stowarzyszenia „Pentatonika” z Jeleniej Góry oraz Fundacji Rosa z Wrocławia.

MARCELINA FALKIEWICZ

Jednym z uczestników tegorocznego GalerION-u był Mariusz Harc, który porusza się na wózku inwalidzkim. – W zeszłym roku też brałem udział w tym konkursie. Zostałem laureatem. Wówczas prezentowałem

Pierwsze kroki

► Zatańczyli na turnieju

Swoje pierwsze kroki na turnieju tanecznym postawiły dzieci z Chobieńskiego Ośrodka Kultury. Młodzi tancerze wzięli udział w Ogólnopolskim, Integracyjnym Turnieju Tańca Towarzystwa o Puchar Burmistrza Wołowa.

Turniej został przeprowadzony zgodnie z przepisami Polskiego Towarzystwa Tanecznego.

W kategorii najmłodszej w parach zatańczyli m.in.: Jakub Wałach i Martyna Rogóż, Radosław Żukiel i Martyna Ma-

zur, Bartosz Książek i Maja Górecka.

Swoją pierwszą przygodę z tańcem grupa 18 osób rozpoczęła jesienią ubiegłego roku w sali widowiskowej Chobieńskiego Ośrodka Kultury pod kierunkiem instruktora tańca Piotra Krzyżanowskiego z Klubu IMPULS z Prochowic. Nauka dzieci trwała do maja. Zakończył ją trzeci stopień nauki tańca towarzyskiego.

Dzieci nauczyły się między innymi cza-czy, walca angielskiego, samby brazylijskiej, quickstep czy polki. Kombinacja pierwszych czterech tańców była podstawą udziału w turnieju. Tancerze z Chobieni zajęli wspólne drugie miejsce. A był to ich pierwszy publiczny występ podczas turnieju tanecznego.

CHOK



Fot. CHOK

Świętowali Dzień Dziecka

Zabawa w plenerze

» No i udało się! Dopisała zarówno pogoda, jak i obecność dzieci oraz młodzieży, którzy bardzo licznie uczestniczyli w programie przygotowanym przez organizatorów. Tegoroczne obchody Dnia Dziecka w Chobieni zorganizowane zostały przy współpracy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego i rady rodziców działającej przy ZSP w Chobieni oraz Chobieńskiego Ośrodka Kultury.

Już od godziny 11 na boisku sportowym w Chobieni rozpoczęła się impreza rekreacyjno-sportowa, podczas której uczestnicy mogli spróbować swoich sił w wielu różnych konkurencjach sprawnościowych i rozgrywkach sportowych prowadzonych przez nauczycieli z ZSP w Chobieni oraz opiekunów świetlic Ośrodka Kultury w Chobieni. Przeplatane one były poczęstunkiem w postaci ciepłych kielbasek, ciasta, lodów, zimnych i gorących napojów przygotowanych przez radę rodziców tutejszej szkoły, a także zabawami w plenerze, malowaniem twarzy i zajęciami manualnymi, które dla

naszych milusińskich przygotowali instruktorzy CHOK.

Jednak nie tylko dzieci miały okazję aktywnie spędzić ten wyjątkowy dzień. Młodzież zaprosiła do udziału w meczach rzucanki siatkowej, piłki siatkowej oraz piłki nożnej osoby dorosłe – rodziców oraz nauczycieli, by w przyjaznej i pełnej pozytywnej rywalizacji atmosferze poznać smak grupowego współzawodnictwa, co okazało się atrakcją nie tylko dla uczniów tutejszej szkoły, ale również dla ich opiekunów.

Atrakcji podczas tegorocznego Dnia Dziecka dopełniły służby mundurowe – funkcjonariusze policji z Rudnej oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chobieni, którzy prezentując swoje pojazdy, udostępniając do oglądania uczestnikom imprezy elementy wyposażenia oraz umundurowania, z pewnością zaszczepili najmłodszym bakcyła służby.

Niewątpliwie, gwoździem programu stał się pokaz w wykonaniu strażaków ochotników z Chobieni, którzy pozwolili uczestnikom imprezy zmierzyć się z obsługą sprzętu gaśniczego, w który wyposażony jest nowy wóz bojowy tutejszej jednostki OSP.

W tegorocznych obchodach Dnia Dziecka uczestniczyło około 150 mieszkańców gminy.

CHOK



Fot. CHOK

Pomnik przed remizą

Strażacy pod okiem świętego

■ Przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Ścinawie stanął pomnik św. Floriana.

Według niektórych opowieści ludowych, Florian już

piwowarom, bednarzom, węglarzom i ceramikom.

W Ścinawie po uroczystej mszy świętej przekazano i poświęcono pomnik przedstawiający świętego.



Fot. Paweł Flur (scinawa.pl)

jako dziecko ugaścił pożar domu jednym wiaderkiem wody, inne podania umieszczają go w oddziale straży pożarnej w starożytnym Rzymie.

Ponieważ Florian zginął śmiercią męczeńską w nurtach rzeki, obrano go za patrona strażaków. Święty Florian czczony jest jako orędownik podczas pożarów i powodzi, patronuje także strażakom, hutnikom, kominiarzom oraz



Fot. Paweł Flur (scinawa.pl)

Autorem oraz darczyńcą dzieła jest Krzysztof Rzepczyński, który osobiście nadzorował sposób ustawienia figury.

MAGDALENA ŚLIWA

Głośne czytanie w bibliotece w Chobieni

Na zaczarowanym dywanie

■ Biblioteka Publiczna w Chobieni zorganizowała imprezę promującą czytelnictwo – Tydzień Głośnego Czytania pod hasłem „Głośne czytanie na zaczarowanym dywanie”.

Codziennie przez kilka dni zaproszeni goście czytali wiersze, opowiadania oraz fragmenty książek współczesnych polskich autorów dla dzieci m.in. Anny Onichimowskiej, Grzegorza Kasdepke, Ewy Nowak, Agnieszki Frączek oraz znanych pisarzy zagranicznych.

Zaproszeni goście spotykali się z przedszkolakami oraz uczniami i poprzez głośne czytanie zachęcali ich do sięgania po książki i odwiedzania wraz z rodzicami lub innymi opiekunami Biblioteki w Chobieni. Od poniedziałku do piątku odbyło się osiem spotkań, w których uczestniczyło 120 dzieci z opiekunami.

Po wysłuchaniu i zapoznaniu się z bajkami uczniowie prowadzili dyskusję na temat zachowań bohaterów i morałów płynących z baśni. Chętnie odpowiadali na pytania dotyczące bajek. Były to wesołe i interesujące



Fot. CHOK

ce zajęcia promujące czytelnictwo wśród lokalnej społeczności.

Zakończeniem tegorocznej akcji było przeprowadzenie konkursu głośnego czytania. Konkurs adresowany był do uczniów w następujących kategoriach: klasy I-III szkoły podstawowej, klasy IV-VI szkoły podstawowej, klasy I-III gimnazjum. Wzięło w nim udział 19 osób.

Zmagania czytelnicze występujących oceniała komisja, w której zasiadły: Barbara Wilczura, Ania Czajkowska oraz Izabela Tetera. Komisja dokonując oceny czytanych fragmentów książek brała pod uwagę dobór literatury (odpowiedni do

wieku), poprawność czytania, płynność, wyrazistość oraz interpretację.

Choć nie było to wcale łatwym zadaniem, jury wyłoniło laureatów konkursu. W kategorii wiekowej I Mistrzem Głośnego Czytania został Bartosz Książek. W kategorii II zwyciężył Hubert Przysługowski, a w III Katarzyna Chałoń.

Pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia, natomiast wszystkim wręczono pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez Fundację PWN i Chobieński Ośrodek Kultury.

MARTA CZEREP



Fot. CHOK

Starosta dał 25 tysięcy. Potrzeba jeszcze wkładu burmistrza Ścinawy

Brakuje połowy

» Aby zabytkowy wiatrak koźlak w Buszkowicach odzyskał skrzydła, potrzeba 50 tysięcy złotych. Połowę tej kwoty zgodził się wyłożyć starosta lubiński Adam Myrda. O dofinansowanie inwestycji mieszkańcy Buszkowic, wraz ze swoim sołtysiem Janem Śliwą, zwrócili się też do burmistrza Ścinawy. Ten jednak do tej pory nie odpowiedział.

Złożyliśmy pisma o dofinansowanie modernizacji wiatraka do Starostwa Powiatowego

w Lubinie oraz do Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa. Starosta Adam Myrda odpowiedział pozytywnie na naszą prośbę. Na odpowiedź od burmistrza Andrzeja Holdenmajera wciąż czekamy – mówi sołtys Jan Śliwa.

Na dokończenie modernizacji wiatraka potrzeba 50 tysięcy złotych. Starosta lubiński wyłoży 25 tysięcy złotych.

– Liczę na to, że burmistrz Ścinawy dołoży 50 procent i inwestycja zostanie dokończona – stwierdza starosta Adam Myrda.

Wiatrak znajdujący się na południowo-wschodnim krańcu Buszkowic jest dumą okolicznych mieszkańców. Kilka miesięcy temu udało się go wyremontować, brakuje tylko skrzydeł. Wykonano już instalację odgromową, zmienione zostało pokrycie dachowe oraz wymieniono i zaimpregno-



» Wiatrak przyciąga do Buszkowic coraz więcej turystów – mówi sołtys Jan Śliwa

wano drewniane elementy ścian i podłóg. Przy odnowionym koźlaku postawiono także nowe ławki. Tę inwestycję udało się zrealizować dzięki dotacji z programu Leader w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”.

– Wiatrak przyciąga do Buszkowic coraz więcej turystów. W przyszłości planujemy organizować tu Święto Pieczonego Ziemniaka, które do tej pory odbywało się w świetlicy wiejskiej. Teraz brakuje nam tylko drogi dojazdowej, która w tym momencie jest w bardzo złym stanie, bo skrzydła już prawie mamy – mówi uśmiechając się sołtys Śliwa.

Wiatrak wybudowano prawdopodobnie w roku 1812. Był używany do lat 60. ubiegłego stulecia. Niestety nie zachowały się już jego oryginalne skrzydła.

MARTA CZACHÓRSKA

Mieszkańcy pytają, my sprawdzamy

Będzie *komunia*

■ Ostatnio wiele się pozmieniało. Do pierwszej klasy poszło już sporo sześciolatków, od września będzie to już obowiązek. Zmiany przewidział też Kościół – skoro dzieci szybciej zaczynają naukę, to później pójść do komunii. – I tak namieszali, że teraz sama już nie wiem, czy moja córka idzie do komunii w drugiej czy trzeciej klasie – narzeka pani Joanna, mama 7-letniej dziś Julki.

Dziś Julka chodzi do pierwszej klasy. – I normalnie w przyszłym roku czekałaby ją komunია. Ale słyszałam, że przez te zmiany w edukacji w niektórych częściach Polski w przyszłym roku w ogóle nie ma komunii – opowiada kobieta. – Tym samym dzieci pójść nie w drugiej, ale w trzeciej klasie. A u nas nikt nic nie wie – dodaje.

I tutaj pojawia się problem. Bo komunია to dzisiaj małe wesele, na które lokal rezerwuje się co najmniej rok wcześniej. – Na przyszły rok są już wolne tylko pojedyncze sale. Albo takie duże, gdzie w jednym lokalu jest kilka imprez na raz. A mnie zależy na skromnej uroczystości dla mojej córki, dlatego chciałbym przygotować się wcześniej – zastrzega.

Na szczęście, jak się okazuje, rodzice nie mają powodów do obaw. W naszej diecezji komunie odbędą się normalnie. Taka jest decyzja biskupa.

– Obecne 7-latki, które są dziś w pierwszej klasie, normalnie idą do komunii w przyszłym roku, czyli w drugiej klasie. Podobnie

jest z klasami mieszanymi, gdzie są 6- i 7-latki. Tutaj księża mają wprawdzie dowolność, ale z tego co wiem, żaden z nich nie zdecydował się przesunąć uroczystości – zapewnia ksiądz Waldemar Wesołowski, rzecznik diecezji legnickiej.

Zmiany pojawiają się dopiero w następnym roku, kiedy pierwsze klasy składać się będą wyłącznie z 6-latków. – Te dzieci, jako że zaczęły wcześniej edukację, pójść do komunii nie w drugiej, ale w trzeciej klasie – podkreśla duchowny.

MARIOLA SAMOTICHA



W naszej diecezji komunie odbędą się normalnie. Taka jest decyzja biskupa

Mali miłośnicy książek i Eliza Piotrowska

Spotkanie z pisarką

■ Chobińską bibliotekę odwiedziła Eliza Piotrowska, ceniona autorka i ilustratorka książek dla dzieci. Eliza jest absolwentką historii sztuki Uniwersytetu im. Mickiewicza w Poznaniu i Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie, gdzie mieszkała przez 10 lat. Obecnie żyje w Brazylii. Pisanie zaś – jak mówi „to jedna z jej życiowych funkcji, to oddech, wentyl i sens”.

Napisała kilkadziesiąt książek dla najmłodszych czytelników m.in. „Alfabcik dla dzieci. Cyferki dla niewielkich”, „Ortografia czyli heca, którą wszystkim się zaleca”, „Bajka o czasie”, „A ja jestem Polak mały, moim krajem jest świat cały”, serię książek o Cici Jadzi, Tupciu Chrupciu oraz Świętych Uśmiechniętych.

Na spotkanie z Elizą Piotrowską oczekiwało ponad 80 dzieci z klas I-III Szkoły Podstawowej w Chobieni. Młodzi czytelnicy z radością i entuzjazmem powitali pisarkę i jej towarzyszkę – lalkę przypominającą Cici Jadzię, trochę zwariowaną, ale zawsze zadowoloną i uśmiechniętą bohaterkę serii zabawnych książeczek.

Autorka zdradziła, że są to książki o niej i jej bratanicy Oliwce, z którą przeżywały różne zabawne przygody. Przeczytane przez nią ulubione rozdziały z książek „Cio-

cia Jadzia. Szkoła” i „Cicia Jadzia w Rzymie” rozbawiły dziecięcą publiczność, a kumple Cici Jadzi – Zenon Pieluska, Heniek Rockman czy Gienek Powsinoga mocno utkwily w pamięci małych słuchaczy.

Nie obyło się również bez podróży do Wiecznego Miasta. Pisarka bowiem, prezentując swój przewodnik dla dzieci pt. „To miasto nazywa się Rzym”, opowiedziała o miejscach, które warto zwiedzić, a także zapoznała dzieci z niektórymi zwyczajami i ciekawostkami. Np. we Włoszech trzynastka



przynosi szczęście, zaś za pechową uważana jest siedemnastka. Potem uwagę dzieci przyciągnęła książka ucząca tolerancji i szacunku dla ludzi pt. „My – ludzie”.

Godzinne, niezwykle sympatyczne spotkanie szybko dobiegło końca. Mali miłośnicy książek otrzymali pamiątkowe autografy z imienną dedykacją autorki, złożone w zakupionych książkach. Dzieci chętnie pozowały do wspólnego zdjęcia.

MARTA CZEREP

Do serca przytul psa

Sympatyczny zwierzak

Sympatyczny psiak czeka na swojego właściciela lub na kogoś, kto zechce go przygarnąć. Znalaziono go na ulicy Wójta Henryka.

Pies ma 2, 3 lata. To mieszańiec czarny podpalany. Wygląda jak wyrosnięty york. Jest bardzo sympatyczny.

Właściciel psa, aby go odebrać, powinien zadzwonić pod numer 695 451 515 lub 695 031 515 w godz. 9-18. Jeśli się nie zgłosi, pies zostanie oddany do adopcji. Chętni do przygarnięcia psiaka również mogą dzwonić pod powyższy numer.

WOJCIECH NIEDZIELSKI



TELEWIZJA Z LUBINA
już na Dolnym Śląsku!

UPC kanał 360
ZAREKLAMUJ SIĘ!

LOKALNIE NAJLEPSI

www.tvregionalna.com

www.facebook.com/TvRegionalna

Telefon 502 692 816

LASERY
MEDCZYNE - 606 855 813
ŻYLAKI, NACZYNNIA, WŁOSY
BRODAWKI, ZNAMIONA, PIEGI
PRZEBARWIENIA, BLIZNY

603 058 860

"GRACJA" SALON URODY
Karkonoska 5A
76 847 50 00

**miejsce
na twoją
reklamę!**

76/841 23 33
reklama@pressmedial.pl

Nowo otwierana Restauracja w Lubinie zatrudni osoby na stanowisko:

MENEDŻER RESTAURACJI / SZEFEF KUCHNI, KUCHARZ.
Szukamy osób z doświadczeniem oraz aktualną książeczką sanepidu. Oferujemy stabilne zatrudnienie i dodatkowe świadczenia.

CV na adres: marta.szadkowska@sodexo.com

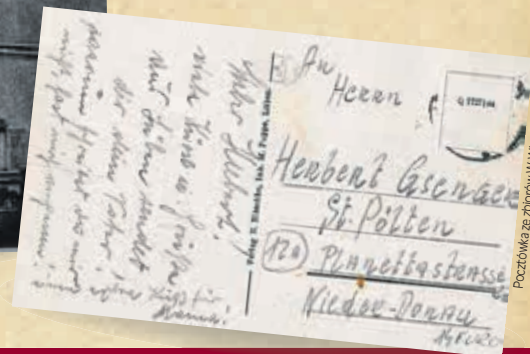
! Historyczna Pocztówka (33)



dane wydawnicze:

Wydawca: Verlag E. Nitschke, Inh. Max Puppe, Lüben (1944r.)

Data stempla pocztowego: nieczytelny
Korespondencja w języku niemieckim, niedatowana



Pocztówka ze zbiorów W. Wiatrowskiego

ul. 1000-lecia – Breitestrasse (Szeroka)

Kolejna pocztówka z ulicą Szeroką w roli głównej. Tym razem jest to widok na jej drugą stronę, na której obecnie mieszczą się różne placówki handlowe i Eurobank. Przed widocznym w głębi budynkiem dzisiejszego Fortis Banku (wcześniej Cuprum Bank), po lewej niewidocznej stronie pocztówki zamalował ją wówczas Hann von Weayhern Platz.

! Ciekawy zabytek (33)

Buszkowice – gmina Ścinawa

Lokalizacja: BUSZKOWICE, GMINA ŚCINAWA
DANE GPS: 51°28'11.1"N 16°26'41.2"E

Wiatraki koźłowe są najstarszymi i najprostszymi wiatrakami europejskimi. W Polsce najwcześniej, bo już w XIV wieku pojawiły się w Wielkopolsce i na Kujawach. Od XV wieku były już w powszechnym użytku. Tzw. koźół był specjalną podstawą, podtrzymującą pionowy słup stanowiący pionową oś, wokół której obracano całą konstrukcję wiatraka wraz z mechani-

zmem napędzającym, aby śmigła (skrzydła) mogły przyjąć odpowiednie położenie w stosunku do napędzającego je wiatru. Do obracania wiatraka służył drewniany drąg (łogon, dyszel) przytwierdzony jednym końcem do wewnętrznych belek izbicowych. Drugi koniec opierał na specjalnej podpórce. Wiatraki stanowiły nieodłączny element dawnych wsi i niewiel-



Kola młyńskie



Buszkowski wiatrak po remoncie w 2013 roku



Wiatrak po ubiegłorocznym remoncie



Wiatrak przed remontem

kich miasteczek na Dolnym Śląsku. Do czasów dzisiejszych dotrwało niewiele tego typu obiektów, co tylko podnosi ich historyczno-kulturową wartość. Na południowo-wschodnim krańcu wsi położonej przy drodze ze Ścinawy do Chobieni znajduje się wiatrak typu koźlak, wzniesiony w 1812 roku, o czym informuje data wyryta na jednej z wewnętrznych belek konstrukcyjnych. Wiatrak był używany do początku lat sześćdziesiątych XX wieku. Jest to jeden z dwóch tego typu wiatraków, jakie jeszcze w latach trzydzie-

stych znajdowały się we wsi. Obecnie jest to pozbawiona śmigła konstrukcja słupowa na planie kwadratu z podwieszonym gankiem oraz schodami. Całość jest szalowana deskami, a dach pokryty jest gontem. Obiekt był restaurowany przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w 1959 roku, a w 1981 roku został wpisany do rejestru zabytków. Ostatni gruntowny remont tego ciekawego obiektu został przeprowadzony w 2013 roku z inicjatywy miejscowego sołtysa Jana Śliwy.

Tekst, foto i grafika Henryk Rusewicz



lubin.pl

■ Na boisku przy Zespole Szkół nr 3 PROmilky Way mierzyły się z ekipą Szkółki Jacka Gmocha. Oba zespoły grały bardzo twardo, co przyczyniło się do tego, że mecz był brutalny. Ostatecznie Promile pokonały Gmochów 6:4.

PROmilky Way – Szkółka Jacka Gmocha 6:4



PROmilky Way

Kapitan: Krzysztof Kujawa

PROmilky Way w lidze Playarena Lubin.pl występują od sezonu 2010/2011. Zespół ten posiada osobowość prawną stowarzyszenia kultury fizycznej – LKS PROmilky Way Lubin. Promile reprezentowały Lubin w 2012 roku na ogólnopolskich finałach mistrzostw Polski, gdzie doszli aż do ćwierćfinału. Drużyna ta jest jedną z najbardziej rozpoznawanych ekip w ogólnopolskich rozgrywkach. PROmilky niejednokrotnie wygrywały konkurs na najlepszą stronę drużyny w serwisie Playarena.pl. Pod nieobecność Krzysztofa Kujawy obowiązki kapitana pełni Bartosz Sawicki.



składy

PROmilky Way: Piotr Żukiewicz – Piotr Fortuna, Arkadiusz Kraska, Wiktor Mizieliński, Bartosz Sawicki, Andrzej Laskowski, Piotr Piróg, Karol Kowalczyk, Mariusz Demianicz

Szkółka Jacka Gmocha: Adrian Sobieraj – Damian Rudak, Łukasz Marzec, Mariusz Lasak, Paweł Mikuta, Mariusz Kulicki, Piotr Wanat



Szkółka Jacka Gmocha

Kapitan: Łukasz Marzec

W rozgrywkach Playarena Lubin.pl są od sezonu 2010/2011. W 2012 roku przebojem wygrali 2. ligę, zdobywając 100 punktów w 43 spotkaniach! Założycielem oraz pierwszym kapitanem drużyny był Damian Rudak, jednak od tego sezonu obowiązki te pełni Łukasz Marzec. Szkółka Jacka Gmocha w sezonie 2011/2012 awansowała do finału pierwszej edycji Pucharu Lubina. Gmochy miały okazję dwukrotnie reprezentować nasze miasto na półfinałach Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena w roku 2012 i 2013. W poprzednim sezonie zdobyli wicemistrzostwo miasta jako beniaminek.



0 meczu:

Pojedynek ligowy lepiej rozpoczęły Gmochy, które bardzo szybko wyszły na prowadzenie. Do przerwy był remis 2:2. Po zmianie stron oglądaliśmy zacięte widowisko. Szkółka Jacka Gmocha raz po raz atakowała bramkę rywali, jednak Piotr Żukiewicz rozgrywał świetne zawody. PROmilky odskoczyły rywalom na kilka bramek i już było przesądzone, że zwycięstwa nie dadzą sobie wywierać.

Rozmowa po meczu:

3 PYTANIA DO BARTOSZA SAWICKIEGO
Z PROMILKY WAY:

*Mówi się, że wasz zespół przejdzie gruntowną przebudowę na nowy sezon?

– To prawda. Planujemy pozbyć się nawet ośmiu zawodników, ponieważ nie chcemy w kadrze ludzi, którzy przychodzą na mecze od święta. W ich miejsce ściągniemy nowych. Myślę że kadra 10-12 osób byłaby idealna.

*Sezon 2013/2014 dobiega końca, jak go oceniacie?

– Priorytetem było zdobycie przepustki na legnicki półfinał Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena. Walczyliśmy na dwóch frontach – Puchar Lubina i rozgrywki ligowe. Na etapie pucharowym odpadliśmy w ćwierćfinałach, a w lidze sporo nam brakuje. Gramy o jak najwyższe miejsce i łudziły się, że otrzymamy dziką kartę, gdyby ktoś się nie zjawił.

*O co PROmilky Way będą walczyć za rok?

– Fajnie by było gdybyśmy włączyli się na poważnie w walkę o mistrzostwo miasta. Za rok będziemy obchodzili czwarty rok swojej działalności, więc najwyższa pora wyznaczyć sobie większe cele. Już w tym sezonie pokazaliśmy, że dysponując dobrą frekwencją zawodników na meczu, możemy sporo namieszać w każdym spotkaniu.

0 meczu:

Ligowe spotkanie od samego początku lepiej układało się dla gospodarzy, którzy raz za razem atakowali bramkę Szpadyzorów. Był to pojedynek Dawida z Goliatem, ale nie zakończył się niespodzianką. Monar Team pewnie i wysoko pokonał Szpadyzorów i wciąż liczy się w walce o mistrzostwo Lubina. Szpadyzory natomiast walczą o utrzymanie statusu pierwszoligowego lidera 3 ligi.

Rozmowa po meczu:

3 PYTANIA DO JAKUBA FARYNY
ZE SZPADYZORÓW

*Czym spowodowana była tak długa przerwa waszego zespołu?

– Przerwa była spowodowana rozpadem składu. Każdemu kolidowały zmiany i zajęcia w szkołach. Nie mogliśmy nawet ściągać szóstki na mecz. Teraz pokazujemy, że gdy tylko mamy sześć osób do gry, to stawiamy się na boisku. Czasami nawet bez bramkarza.

*Sezon dobiega końca, jak go oceniacie?

– Jeżeli chodzi o wyniki, to na pewno nie możemy być zadowoleni. Brakuje nam takiego typowego napastnika. Za to bardzo zadowoleni jesteśmy ze swojej gry w obronie, zawsze mimo porażek tracimy mało bramek. Mammy duże problemy kadrowe, rzadko zdarza nam się mieć chociaż dwóch zawodników na zmianę. Mam nadzieję, że następny sezon będzie lepiej wyglądał.

*W której lidze was zobaczymy w sezonie 2014/2015?

– Wszystko w naszych rękach, jeżeli chodzi o aktywność, a decyzje trzeba będzie zostawić Ambasadorem. Na pewno będziemy walczyć o utrzymanie na boiskach.

■ W spotkaniu 1. ligi Playarena Lubin.pl, Monar Team podejmował ekipę Szpadyzorów na boisku przy ul. Skolimowskiej. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Monaru Team nad Szpadyzorami 12:4

Monar Team Lubin – Szpadyzory 12:4



Monar Team Lubin

Kapitan: Adrian Załęczny

Monar Team występuje w lubińskiej lidze od sezonu 2010/2011 i jest dwukrotnym wicemistrzem miasta z roku 2011 i 2012. Drużyna Adriana Załęcznego reprezentowała nasze miasto podczas 3 półfinałów Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena, dwukrotnie awansując do ogólnopolskich finałów. W ubiegłym roku doszli aż do ćwierćfinału. Christian Tomyk oraz Rafał Kusowski byli powołani do szerokiej kadry Polski Playarena na mistrzostwa Europy Piłki Nożnej Sześciuosobowej do Grecji. Bramkarz Monaru Team – Paweł Łopaciński był pierwszym kapitanem kadry Polski Playarena.



składy

Górniki Lubin: Patryk Janiczak – Marcin Zwierz, Szymon Kałużyński, Christian Tomyk, Paweł Łopaciński, Adrian Załęczny, Marcin Grabowski

Szpadyzory: Michał Dolik – Marcel Wysocki, Jakub Faryna, Krzysztof Wanat, Piotr Gibur, Igor Mizieliński



Szpadyzory

Kapitan: Jakub Faryna

Ekipa Szpadyzorów do najwyższej klasy rozgrywkowej w lidze Playarena Lubin.pl awansowała w sezonie 2013/2014 po tym jak uzyskała bardzo dobre wyniki w 2. lidze. Kapitanem zespołu od początku funkcjonowania zespołu jest Jakub Faryna. Zespół wcześniej nosił nazwę LZS Ustronie i w sezonie 2011/2012 występował już w 1. lidze, ówczesnym kapitanem był Sebastian Zieliński. Drużyna LZS Ustronie potrzebowała odbudowania się, więc kolejny sezon rozpoczęli w 2. lidze, zmienili nazwę i dziś występują pod szyldem Szpadyzorów.





www.zaglebie.lubin.pl

Podpisał dwuletnią umowę

Maślak dalej w Lubinie

■ **MKS Zagłębie Lubin dopina skład drużyny na następny sezon. Tym razem umowę z lubińskim klubem przedłużył Mikołaj Szymyślik.**

Maślak jest kolejnym zawodnikiem, który związał się z Zagłębiem Lubin dwuletnią umową. 31-letni szczypiornista reprezentuje barwy MKS-u od sezonu 2010/11. Wychowanek Astromalu Leszno bę-

dzie występował w pomarańczowej koszulce do końca sezonu 2015/16.

Szymyślik to dziewiąty zawodnik, który w ostatnim czasie złożył podpis pod umową z Zagłębiem. Wcześniej swoje kontrakty przedłużyli Gumiński, Bartczak, Przyśiek, Kuźdeba, Rosiek, Stankiewicz oraz Paluch. Natomiast nowym zawodnikiem Zagłębia został Jan Czuwara.

MARIUSZ BABICZ



31-letni szczypiornista reprezentuje barwy MKS-u od sezonu 2010/11

Fot. Mariusz Babicz

Nowi zawodnicy

Pozyskali bramkarza

» **Ukraiński golkeeper Yuriy Shamrylo, podpisał dwuletni kontrakt z MKS Zagłębiem Lubin. Shamrylo dołączy do składu miedziowych od sezonu 2014/2015.**

Urodzony w 1992 roku zawodnik ma za sobą występy w kadrze narodowej Ukrainy. Stawał między innymi na przeciw polskim szczypiornistom w 2013 roku.

Parę dni po transferze bramkarza, Yuriya Shamrylo, Zagłębie dokonało kolejnego wzmocnienia. W sezonie 2014/15 w drużynie Zagłębia zobaczymy Faruka Halilbegovića.



» **Ekipe lubińskich szczypiornistów wzmocnią bramkarz Yuriy Shamrylo oraz Faruk Halilbegović**

Fot. Mariusz Babicz

22 lata, 196 cm wzrostu, 100 kg wagi oraz występy w Lidze Mistrzów i EHF Cup – tak krótko można opisać sylwetkę reprezentanta Ukrainy. Nowy bramkarz Zagłębia, pomimo młodego wieku, jest dużym wzmocnieniem. Yuriy w przeszłości reprezentował takie kluby jak Volyn Lutsk (2004-2009), Chekhovskie Medvedi (2009-2012) oraz w ostatnich sezonach Motor Zaporozhye.

– Zakontraktowaliśmy reprezentanta Bośni i Hercegowiny. Halilbegović w ostatnim sezonie występował w najsilniejszej lidze świata, Bundeslidze – komentuje prezes Zagłębia Witold Kulesza.

Faruk Halilbegović dołączył do TSV Emsdetten w listopadzie 2013 roku. Do końca sezonu 2013/14 rozegrał 22 mecze w Bundeslidze, rzucając swoim rywalom 61 bramek! Co daje średnią 2,8 bramki na mecz. **MARIUSZ BABICZ**

Zmiany w składzie

Serbka do Jeleniej Góry

■ **Była już zawodniczką KGHM Metraco Zagłębia Lubin, Jelena Bader od przyszłego sezonu będzie reprezentować barwy KPR-u Jelenia Góra.**

Pochodząca z Bałkanów rozgrywająca do Zagłębia przeszła w 2005 roku z ligi chorwackiej. Z lubińskim klubem zdobyła dziewięć

medali mistrzostw Polski, trzykrotnie triumfowała w rozgrywkach krajowego pucharu.

W nowym klubie Serbka będzie jedną z najbardziej doświadczonych zawodniczek. Ekipa z Jeleniej Góry ubiegły sezon zakończyła na dziewiątym miejscu. KPR okazał się najlepszy wśród drużyn, walczących w fazie play-out.

MARIUSZ BABICZ



Jelena Bader od przyszłego sezonu będzie reprezentować barwy KPR-u Jelenia Góra

Fot. Mariusz Babicz

Wrócili ze złotymi medalami

Szpadziści podbili Opole

» **Lubińscy szpadziści wrócili ze złotymi medalami. Podopieczni Olega Bugajenka brali udział w IX Drużynowym Pucharze Marszałka Województwa Opolskiego. Lubinianie okazali się bezkonkurencyjni w kategorii chłopców z rocznika 2000-2001.**

Trio Tomasz Kałuziński, Piotr Kołpa oraz Marcin Góral wywalczyli drużynowo złote medale podczas opolskiego turnieju. Jest to pierwsze takie zwycięstwo lubińskich szermierzy w tym miesiącu.

– Atmosfera na turnieju była bardzo ciekawa. Można było się skupić przed każdą walką w spokoju i ciszy. Jeśli chodzi o rywali, to można powiedzieć, że znałem ich z poprzednich walk – przyznaje Tomasz Kałuziński, szermierz MDK Olimp Lubin.

– Byliśmy nastawieni na zespół z Wrocławia. Nie pojawił się, ale pomi-



Tomasz Kałuziński, Piotr Kołpa (oba na zdjęciu) wraz z kolegą Marcinem Góralem wywalczyli drużynowo złote medale podczas opolskiego turnieju

mo tego, rywalizacja stała na wysokim poziomie – dodaje Piotr Kołpa, kolega Tomasza z drużyny.

Nasi szpadziści na planszach walczyli między innymi z zawodnikami z Opola i Kalwarii Zebrzydowskiej. – Było kilku zawodników wysoko rozstawionych w rankingu Polski. Pojedyunki były ciekawe – mówi Tomasz Kałuziński.

Trener nie krył dumy ze swoich podopiecznych. – Jestem bardzo dumny,

ponieważ przychodzą coraz większe sukcesy. Jest to efekt wspaniałej pracy w naszym klubie. Młodzicy wygrali swój turniej. Nieco gorzej poszło juniorom młodszemu, którzy zajęli piąte miejsce – komentuje Oleg Bugajenko.

Szymon Książek, Damian Kłusek i Adam Bilina wystąpili w Opolu w kategorii wiekowej 1997-1999. Lubinianie uplasowali się na piątej pozycji.

MARIUSZ BABICZ

Na ringu wystąpiło ośmiu pięściarzy

Wrócili z Włoch

■ **Choć w Chieti na ringu bokserskim lepsi okazali się Włosi, to podopieczni Zbigniewa Siwaka, Józefa Strzechowskiego i Borysa Oleszko dopisali na swoje konto kolejne międzynarodowe walki i doświadczenie, którego nikt im nie odbierze. Na ringu wystąpiło ośmiu pięściarzy.**

Reprezentanci MKB Energetyki Lubin i zawod-

nicy zaprzyjaźnieni z naszym klubem zostali zaproszeni do włoskiego Chieti przez tamtejszego trenera, Davide Di Meo.

Do Włoch udało się dziesięciu, a nie jak przewidywano jedenastu zawodników. Dodatkowo na miejscu okazało się, że w pojedynkach nie wystąpią Mirella Skubij z Oleśnicy i Magdalena Berlińska ze Zbąszyna. Włosi nie do-



Oprócz sportowych emocji, cała polska ekipa wybrała się na wycieczkę nad Adriatyk i zwiedziła Rzym

puścili pań do walk, ze względu na brak dokumentów, które potwierdzałyby, iż Polki nie są w odmiennym stanie. Do rywalizacji przystąpiło więc sześciu lubinian, polkowiczanie i zawodnik z Lubania.

Swoją walkę na punkty wygrał Patryk Cytera, który zmierzył się z Felizzio Lorenzo w wadze do 68 kg. Drugi korzystny rezultat nasi reprezentanci odnotowali w pojedynku do 57 kg. W tej kategorii wystąpił Damian Głowacz, który mierzył

się z Miriam Vivarini. Pojedynek rozstrzygnięto na remis. Pozostali panowie opuszczali ring jako pokonani.

Po walkach pięściarze otrzymali od prezidenta Chieti specjalnie grawerowaną tablicę, która ma być dowodem przyjaźni między naszymi miastami. Podziękował także bokserom za przybycie i wzięcie udziału w rywalizacji. Oprócz sportowych emocji, cała polska ekipa wybrała się na wycieczkę nad Adriatyk i zwiedziła Rzym.

MARIUSZ BABICZ

Rozmowa z Adamem Banasiem z Zagłębia Lubin

Musimy postawić swoje warunki

■ **Jak niejednokrotnie powtarzał Piotr Stokowiec, ostatnie mecze w piłkarskiej ekstraklasie były dla zespołu okresem przygotowawczym do rywalizacji w I lidze. Obecnie piłkarze mają sporo czasu na przemyślenia i odpoczynek przebywając na urloпах. Niebawem dowiemy się, którzy z nich pozostaną w zespole, a którzy opuszczą jego szeregi. O ostatnim meczu w ekstraklasie, młodych zawodnikach i grze w I lidze rozmawialiśmy z Adamem Banasiem.**

Zakończyliście sezon w ekstraklasie spotkaniem z Widzewem Łódź. Łącznie na Stadionie Zagłębia wpadło sześć bramek. Dla kibiców to dobre widowisko.



– Wiadomo, że ostatni mecz w takich okolicznościach, gdy spadamy z ekstraklasy, to dla piłkarzy i kibiców niezręczna sytuacja. Chcieliśmy na koniec stworzyć dobre widowisko. Trener ma wizję na nowy sezon i w głowie powrót do ekstraklasy. Szkoda, że nie wygraliśmy tego meczu, podział punktów, ale widowisko mogło się podołać. Ten mecz na pewno nie usypiał ludzi.

Jarosław Jach, Krzysztof Piątek czy Filip Jagiełło. W pierwszym zespole w ostatnim czasie mogliśmy oglądać kilku młodych reprezentantów Zagłębia. Gra w ekstraklasie z doświadczonymi zawodnikami na pewno była dla nich dobrym szlifem.

– Oczywiście, że tak. Te ostatnie mecze mogły być dla

nich wspaniałym momentem na nabycie doświadczenia. Nie ma nic fajniejszego jak gra na Stadionie Zagłębia. Dodatkowo przy takiej publiczności. Dla tych zawodników jest to krok do przodu. To nie mecze drużyny rezerw, tylko spotkania na najwyższym poziomie, gdzie trzeba za każdą decyzję odpowiadać.

Przed wami rozgrywki I ligi. Zaplecze ekstraklasy to miejsce, w którym walczą także nietuzinkowe zespoły. Czego się spodziewacie?

– Musimy od początku postawić swoje warunki i pokazać, że jesteśmy mocnym kandydatem do awansu. Na tym będziemy się skupiać. Pierwsza liga nie jest łatwym kąskiem. Ja osobiście miałem okazję tam grać, po spadku z Górnikiem Zabrze.

Po pierwszej rundzie byliśmy na drugim miejscu, ale runda wiosenna pokazała, że jest ciężiej i awans się oddalał. Dokręciliśmy tempo, ale została w drużynie ta sama ekipa i wiedzieliśmy na co nas stać. Teraz wszystko będzie się rozstrzygało w kolejnych tygodniach i zobaczymy, jaką kadrą będziemy grali. Będziemy musieli wziąć wszystko we własne ręce i naprawić błędy.

Może za szybko o tym mówić, ale jak odbieracie nowego szkoleniowca? Piotr Stokowiec to uzdolniony trener z dobrą wizją?

– Nie jestem od oceniania trenera ani on od oceniania nas. Niemniej jednak tyle optymizmu i pozytywnej mentalności w nas wprowadził, że chce się z nim pracować.

MARIUSZ BABICZ

NAJWIĘKSZY WYBÓR MARKOWEGO OBUWIA W OKOLICY

LUBISZ WYGODNE I FAJNE BUTY?

SPORT-TOP
CENTRUM OBUWIA SPORTOWEGO
LUBIN DT ul. Kopernika 17
POLKOWICE ul. B. Kominka 4

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW:
LEGNICA pl. Klasztorny 3
JAWOR ul. Legnicka 2

adidas NIKE PUMA

13-go w Piątek

Uważasz się za Pechowca!

Przyjdź przekonaj się

- // 6-dniowy pobyt dla dwojga w hotelu **Sułkowski**
- // voucher o wartości **500 zł** do **Unikationia** concept spa & wellness
- // lot paralotnią
- // skok z bungee
- // 130 upominków



weekend 21-22 czerwca

CUPRUM FOOTBALL CUP

Weź udział w turnieju "Twoje Dziecko w najlepszym klubie świata"

Wygraj
profesjonalne treningi
w FCB Escola Varsovia



oraz zwiedzanie klubu
z wybranym zawodnikiem
KGHM Zagłębia Lubin

Wspólne gry i konkursy
z piłkarzami Zagłębia:

- Adrianem Błądem
- Sebastianem Boneckim
- Filipem Jagietto

DRUŻYNA **EMOCJE** BRAMKI
NAGRODY ZWYCIĘSTWO



f /Cuprum.Arena

Zeskanuj kod
i zapisz się na turniej
CUPRUM FOOTBALL CUP

